

УДК 101.1

EWA STARZYCSKA-KOŃCIUSZKO (Prof. ndzw. dr hab., Director
Instytutu Filozofii Uniwersytet Warmiesko–Mazurski, Olsztyn
Olsztyn, Польша
E-mail: alburnus@mail.ru

ANTYNOMIE TOLERANCJI

„Wyrozumiaіońж jest najinteligentniejsz№ z cnot.
Pozwalam uwaіaж sobіk tk cnotk za jedn№
z najrzadziej spotykanych, jeńli nie najrzadsz№”.
Jozef Conrad-Korzeniowski

Идея толерантности является творением западной культуры. Возникла в эпоху Возрождения в ответ на споры, раздоры, преследования и религиозные войны. Предвестниками толерантности в западной культуре были философы-гуманисты: Эразм Роттердамский и Николай Кузанский. Сегодня принципы толерантности гарантированы в законодательстве демократических государств: запрет дискриминации по цвету кожи, этническому или общественному происхождению, по языку, политическим убеждениям, месту рождения и др. Но правовые гарантии совсем не значат, что толерантность стала повсеместно признанной ценностью. Нынешние проблемы с толерантностью начались тогда, когда это понятие стали относить к сфере обычной морали. Толерантность является аксиомой современной демократии, но ее формула в свете критики противников и проблем с которыми мы имеем дело сегодня, требует дискуссии.

Ключевые слова: толерантность, демократия, плюрализм, критический плюрализм, К.Поппер, П.Ярошинский, Я.Голувка

Idea tolerancji jest tworem kultury zachodniej. Rodzi się w okresie renesansu, w odpowiedzi na spory, wańnie, przeńladowania i wojny o charakterze religijnym. Prekursorami tolerancji w kulturze zachodniej byli filozofowie – humanińci: Erazm z Rotterdamu i Mikoiaj z Kuzy. Erazm z Rotterdamu powszechniej wówczas praktyce stosowania represji wobec heretykow przeciwstawił hasio: „jedna religia, wiele rytow” (pocz№tek batalii o tolerancjk religijn№). Wielki wkład w opracowanie fundamentow teoretycznych tolerancji wnieńli polscy uczeni epoki renesansu, profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego: Paweł Włodkowic i Andrzej Jaskarz. Dziełem Polakow był teń pierwszy na ъwiecie akt prawny zaprowadzaj№cy tolerancjk religijn№ (akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 roku). Prawdziwym przeіomem było jednak ukazanie się prac angielskiego filozofa Johna Locke'a List o tolerancji i Dwa traktaty o rz№dzie, w których Locke zaproponował teorię tolerancji opart№ na zasadzie rozdziailu państwa od Końcioia, tworząc w ten sposób fundamenty pod system demokracji konstytucyjnej. Ideę tolerancji szerzył bkd№ następnie filozofowie epoki Ońwiecenia, przenosz№c j№ (pierwotnie termin ten był stosowany wyińcznie w odniesieniu do mniejszońci religijnych) na róіne dziedziny іycia, w których mamy do czynienia z dyskryminacj№.

Współcześnie zasada tolerancji religijnej jest zagwarantowana w ustawodawstwie państw demokratycznych (tolerancja religijna na poziomie światowym w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, 1948, na poziomie europejskim w Karcie Praw Podstawowych UE, a także w konstytucjach poszczególnych państw demokratycznych). Takie inne dziedziny poza religią doczekały się prawnego umocowania: zakaz dyskryminacji ze względu na kolor skóry, pochodzenie etniczne czy społeczne, język, przekonania polityczne, miejsce urodzenia, przynależność do mniejszości narodowej, niepełnosprawność oraz wiek i preferencje seksualne – zawiera Karta Praw Podstawowych UE. Prawne zagwarantowanie tolerancji wcale nie oznacza, iż tolerancja stała się powszechnie uznaną wartością. Jest ona powszechnie głoszona przez liberałów (tolerancja stanowi fundament aksjologii liberalnej, na niej też oparta jest „polityczna poprawność”), ale powszechność głoszenia tolerancji nie jest tożsama z powszechnością jej stosowania. Współcześnie mamy do czynienia z dysproporcją między powszechnością głoszenia tolerancji a aktami nietolerancji, które są skutkiem jej stosowania. Prawdziwe problemy z tolerancją zaczynają się jednak wtedy, gdy pojmą ją tożsamie do sfery moralnej i obyczajowej. Mimo znacznych sukcesów w walce z nietolerancją religijną czy etniczną zaczęło mówić, iż jest ona ideą problematyczną i kontrowersyjną. Z jednej więc strony mamy krzewicieli i obrońców tolerancji, z drugiej – wrogów (przeciwników rozszerzania zakresu jej stosowania).

Цель статьи

Pojęcie tolerancji było i jest uwikłane w różnorodne konteksty światopoglądowe, społeczne, polityczne, etyczne i znaczeniowe. Specyficzną cechą tolerancji wynikającą z owego sytuacyjnego uwikłania jest jej wieloznaczność. Wśród pojęć etycznych nie jest to sytuacja szczególna, wiele z nich cechuje się wieloznacznością, ale pojęcie tolerancji ową wieloznacznością obciążone (nacechowane) jest szczególnie mocno. Wystarczy przytoczyć najczęściej używane polskie odpowiedniki słowa tolerancja: wyrozumiałość, pobłażliwość, dopuszczanie odstępstw od akceptowanych przez nas samych zasad, szacunek dla odmienności, aproba dla różnorodności, znoszenie czegoś, błędną cierpliwe znoszenie czegoś, powściągliwe lansowanie własnych przekonań, wybaczenie. Niektóre z tych określeń są znaczeniowo bliskie, inne – raczej odległe. Jeśli uwzględnimy jeszcze zmienny kontekst sytuacyjny i to, że pojęciem tolerancji obejmujemy dzisiaj właściwie już wszystkie istotne aksjologicznie, chociaż od siebie odległe dziedziny (obszary) życia, owa wieloznaczność nabiera dodatkowego sensu, który pozwala nam mówić o dialektycznym charakterze tolerancji jako wartości.

Обсуждение проблемы

Ową wieloznaczność dobrze oddają też najczęściej spotykane definicje tolerancji. Tolerancja jest cnotą (wartością) wyrażającą się w postawie szacunku, wyrozumiałości i otwartości wobec wszelkich zachowań, poglądów, obyczajów, zwyczajów czy cech innego człowieka, które są odmienne (różne) od

naszych. Cziowiekiem tolerancyjnym jest wikc ten, kto zachowuje szacunek dla czyichs poglŃdow i zachowac, mimo iŃ sŃ one odmienne od tych, ktore my sami wyznajemy (giosimy). W tym uŃkciu tolerancja nie jest rownoznaczna z akceptacjŃ (iac. acceptatio – przyjmowanie, sprzyjanie), nie oznacza, iŃ jeŃli tolerujk czyjeŃ poglŃdy, jestem wobec nich wyrozumiaiy, to jednoczeŃnie je przyjmujk. Niektorzy cnotk tolerancji okreŃlajŃ jako postawk „akceptowania bez aprobowania” [4, 245]. Ta syntetyczna i iatwa do zapamiŃtania formuia jest jednak dosyŃ niejasna. W jkzyku potocznym siowa „akceptacja” i „aprobata” uwaiane sŃ za terminy bliskoznaczne, czksto uiywane zamiennie. Dla kogoŃ, kto sŃdzi, iŃ aprobata i akceptacja znaczy to samo, okreŃlenie tolerancji jako „akceptacji bez aprobaty” jest niezrozumiaie. OczywiŃcie traktowanie terminow „aprobata” i „akceptacja” w jkzyku potocznym jako wyrazow bliskoznacznych jest bkdem. „Approbata” (iac.) znaczy dosiownie rzeczy zatwierdzone, szerzej sŃd oceniajŃcy pozytywnie pod jakimŃ wzgldem (takie moralnym) lub elementarnŃ pozytywnŃ reakcjŃ emocjonalnŃ bkdŃcŃ podstawŃ pojcia dobra w odniesieniu do zjawisk moralnych. JeŃli uwzglŃdnimy to wiŃsiwe znaczenie czasownika „approbata”, czyli zgoda, uznanie, a takie etymologiczne znaczenie siowa „tolerancja” (iac. tolero, znoszenie czegoŃ ewentualnie kogoŃ, wytrzymywanie, czynienie znoŃnym, iagodzenie) to formuia tolerancji powinna brzmieŃ: znoszk bez akceptacji (bez przyjmowania) i bez aprobaty (bez uznania) lub „tolero non amo” (znoszk ale nie lubik). JeŃli jednak tolerancjk okreŃlamy takie jako cnotk wyraiajŃcŃ sik w postawie szacunku i wyrozumiaioŃci, to naleiaoby spytaŃ, jak moiliwa jest taka postawa bez elementarnie dodatniej reakcji emocjonalnej, czyli bez jakiejŃ formy aprobaty?

Niektorzy tolerancjk definiujŃ jako postawk zgody na to, aby ludzie posiadajŃcy odmienne poglŃdy, style iycia, ktorych my nie akceptujemy mogli je swobodnie giosik czy uprawiaŃ. Przy takim (socjologicznym) okreŃleniu tolerancji chodzi o podkreŃlenie wartoŃci tolerancji jako postawy zgody na to, aby grupa spoieczna, ktorej jesteŃmy czionkami byia zroinicowana w istotnych dla nas kwestiach (ŃwiatopoglŃd, obyczaje, orientacja seksualna). Mianem tolerancyjnych okreŃla sik tei ludzi, ktorzy w pewnych sytuacjach nie podejmujŃ dziaiania, mimo, iŃ w zachowaniach innych dostrzegajŃ coŃ niestosownego. Tacy ludzie stawiajŃ sobie wyisze wymagania po to, aby uchronik sik przed postkowaniem, ktorego nie aprobuje, nie ceniŃ. Nieaprobowany sposob zachowania cziowiek tolerancyjny traktuje jako „godne ubolewania zrzŃdzenie losu” [4, 245]. Cziowiek tolerancyjny swej dezaprobaty nie wyraia gioŃno, a jeŃeli juŃ to czyni to rowŃciŃgliwie, najczkŃciej negatywnŃ opinik zachowuje dla siebie. Cziowiek tolerancyjny jest wyrozumiaiy dla bkdow, siaboŃci innych; nie stara sik ich nawrocik, przekonajk, aby poszli tŃ drogŃ postkowania, ktorŃ on sam wybrai. Bycie tolerancyjnym zakiaa postawk nieinterwencji (braku dziaiania), „za kaŃdym razem, gdy jest przekonany, iŃ swych racji moralnych nie potrafi dostatecznie udowodnik lub iŃ moie liczyŃ na zrozumienie u oponenta” [4, 245]. Wszyscy zgadzajŃ sik, iŃ tolerancja winna oznaczaŃ rezygnacjk z wszelkich form przymusu (siii, przemocy) wobec osob reprezentujŃcych odmienne poglŃdy, ale nie wszyscy zgadzajŃ sik, iŃ ma to

byж zaniechanie dziaiania w ogole. Czowiek tolerancyjny ma prawo podejmowaж dyskusjk, takie ma prawo do gionego wyraiania swej odmiennej opinii. Wbrew potocznemu (i nie tylko) mniemaniu dyskusja z oponentem wcale nie oznacza nietolerancji. Istotne jest tutaj, jakie motywy leia u podstaw zaniechania, braku dziaiania, bndu prob iagodnej perswazji. Cechno charakterystycznno czknci postaw okreananych jako nietolerancyjne jest niewspoiernoжж mkdzy tym, który toleruje a tolerowanym (ta niewspoiernoжж jest w ogole cechno tolerancji). W skrajnych przypadkach tolerujemy czyjeж odmienne poglno dy z poczucia wyiszoaci, np. intelektualnej, zezwalamy na odmiennoжж dla hwiktego spokoju, z powodu tchorzostwa, wygodnictwa lub niewrailiwoaci i obojktnoaci. W takiej sytuacji trudno ju wiacaowie mowiz o tolerancji. Koncepcji tolerancji jako zaniechaniu dziaiania (poza sytuacjami kiedy zagroione jest nasze iycie i mienie) przeciwstawiz moia koncepcjk, wediug ktorej tolerancja jest wartoaciно humanistycznno, a to znaczy ie nie jest ona autonomiczna, nie jest wartoaciно samno w sobie tylko elementem zespoiu humanistycznych wartoaci i jako taka jest podporzno dkowana naczelnej zasadzie humanizmu, ktora czowieka wskazuje jako dobro naczelne. Tolerancjk trzeba wikc traktowaж nie jako zasadk czysto formalno, ktorej wartoжж polega na samym jej przestrzeganiu, ale tei instrumentalnie, jako zasadk, ktora siuiy realizacji okreanonych wartoaci moralnych [9, 201]. W zwiNzku z tym mowi sik o dwuch stronach tolerancji. Tno drugno powinno byж sprzeciwianie sik ziu i wszelkim postawom, ktore podwaiajno zasady humanizmu. W tym przypadku jednak, tak jak w przypadku tolerancji wobec odmiennoaci pojawia sik problem form i granic takiego sprzeciwu. Przy takim ujkciu tolerancji, propagowanie jej naleiaoby popieraж giownie z powodow moralnych z czym nie wszyscy sik zgadzajno. K. Popper uwaiai, ie tolerancjk naleiy aprobowaж giownie z powodow poznawczych (nie znamy bowiem ostatecznej prawdy moralnej). Podobny poglno d giosi polski etyk J. Hoiowka. Wediug niego czowiek nietolerancyjny nie popeinia biku moralnego, lecz biно intelektualny jest bowiem przekonany, ie to on ma zawsze racjk i nie dostrzega, ie w wielu okolicznoaciach poglno dy mu obce mogno byж tak samo dobrze uzasadnione, jak jego wiasne [4, 261].

Wieloznaczoжж pojkж etycznych utrudnia jednoznaczne rozstrzyganie problemow moralnych. Szczegolnie jest to widoczne w kulturach, w ktorych obowiNzujno ce systemy wartoaci charakteryzujno sik pewno niezupreinoaciно. „Niezupeinoжж” aksjologii potocznych prowadzi do tego, ie w ich obrkbie rozstrzyganie niektorych problemow moralnych nie jest moiliwe, ie pewne dylematy moralne pozostajno nierozstrzygnięte, ie w pewnych sytuacjach nie moia kategorycznie, jednoznacznie orzec, jak naleiy postNopiж, po czyjej stronie leiy racja. Czy jest zaletno czy mankamentem potocznych aksjologii, ie na pewne pytania nie ma odpowiedzi? Powiedziaiabym (podzielam w tym wzgldzie poglno d H. Eilstein), ie jest to raczej ich zaletno, a nie wadno [3, 144]. Owa „niezupeinoжж”, „nie-kategorycznoжж” jest (moie byж) urodiem tolerancji, bo nie dno iy sik wówczas do prawdy jedynej, absolutnej. Ale ta „mglistoжж” aksjologiczna tolerancji nie wszystkim sik podoba. Nie akceptujno jej przede wszystkim zwolennicy absolutyzmu etycznego przekonani, ie sno w posiadaniu

ostecznej prawdy moralnej.

Swoista dialektyka tolerancji przejawia się także w tym, iż w określonych sytuacjach postawa tolerancji się postuluje, w innych poddaje krytyce; raz jest uznawana za wartość godną upowszechnienia, innym razem podlega dezaprobatie jako antywartość. Owa dezaprobat, co warto podkreślić, pojawia się w sytuacji, gdy tolerancja jest zagwarantowana w ustawodawstwie państw demokratycznych, jest więc nie tylko dezaprobatą moralną ale tej wymierzona jest przeciwko obowiązującemu prawu.

Współcześnie przywykliśmy uważać, iż tolerancja jest wartością, tak jak jest nie sprawiedliwość czy godność. Powszechność głoszenia idei tolerancji w czasach współczesnych (idea tolerancji, przypomnijmy, stanowi fundament aksjologii liberalnej, na niej oparta jest ta „polityczna poprawność”) spowodowała, iż jesteśmy skłonni uznać tolerancję za wartość, niektórzy nawet w hierarchii wartości szczególnie preferowanych (cenionych, cennych) przyznaliby jej uprzywilejowane miejsce, a nawet uznali za wartość uniwersalną. Wartość to termin ogólny. Jej desygnatami są (mogą być) wartości określane przy pomocy różnych nazw, np. dobro, przyjemność, pożytek, sprawiedliwość, czy właśnie tolerancja. Wartości istnieją, bo ludzie dokonują ocen i wyborów. Owe działania ujawniają istnienie wartości. Jaką wartością jest tolerancja? Tolerancja jest wartością przede wszystkim pragmatyczną. Jest użyteczna w życiu społecznym, bo jej obecność w zachowaniach większości jest gwarancją, iż wszelkie mniejszości (narodowe, religijne itd.) będą czuły się bezpiecznie. Tolerancja jest wartością użyteczną, bo przynosi pożytek z punktu widzenia praktycznego, społecznego życia.

Tolerancja jest tą wartością indywidualną, cnotą (zaletą) moralną w tym sensie, iż ludzie tolerancyjni pozbywają się uprzedzeń, pychy, arogancji intelektualnej, stają się lepsi jako ludzie. Tolerancja to cecha „piknego charakteru”, więc nie się z postawą moralną człowieka a nie „własnościami dokonywanych przez niego czynów” [4, 261]. Tak ujęta tolerancja, jako typ postawy moralnej, jako zaleta charakteru nie jest wartością uniwersalną. Uniwersalność jakiegoś pojęcia zakłada, iż wszyscy (lub większość) wyraża na nie zgodę, akceptuje je. Takiej zgody powszechnej na tolerancję nie było i nie ma. Mimo niewątpliwych sukcesów, jakie odniesiono w walce z nietolerancją religijną i prawnego zagwarantowania tolerancji prawdziwe „kłopoty z tolerancją” pojawiają się, gdy odniesieniem dla tej postawy stają się moralność i obyczaje.

Niektórzy uważają, iż tolerancja jest zła (jest antywartością), bo nakazuje znoszenie (tolerowanie) zwyczajów, opinii, poglądów, postaw, preferencji, które stanowią odstępstwo od społecznie akceptowanych norm. Tolerancja jest zła, bo wymusza aprobatę dla postaw, które większość społeczeństwa ocenia negatywnie. Jest antywartością, bo wymusza fałsz, hipokryzję (zgadzam się, udaję człowieka tolerancyjnego, bo wszyscy tego ode mnie oczekują, bo tolerancja jest w modzie, bo tak nakazuje „polityczna poprawność”, bo nie chcielibyśmy aby naszą nietolerancję określano jako przejaw koinstytucji i barbarzyństwa). Innym z zarzutów, jaki stawia się tolerancji

jest paternalizm. Соњ сик toleruje, ale pod jakimњ warunkim, np. ѓe ci, ktorzy sњ tolerowani nie bkdњ podwaіali autorytetu wiadzы. Granica tolerancji jest wyznaczana arbitralnie przez wiadzк (tolerujemy tylko to, co wiadzа zezwala nam tolerowaж, poza tњ granicњ tolerancja nie obowiњzuje). Tolerancja moіe wіck byж praktykowana, ale tylko w obrќbie granic wyznaczonych przez wiadzк, а to znaczy, ѓe tolerancja tak uјkta zawiera w sobie samej цродio nietolerancji. Tolerancjk odrzuca sіk teі z powodu tego, ѓe jest samozwrotna (nie ma tolerancji dla nietolerancji) i z powodu jej granic. Filozofowie orientacji religijnej (w Polsce – giownie neotomіњci) а takіe roіnego rodzaju fundamentalіњci odrzucajњ tolerancjk (traktujњ jako antywartoњж), bo jest ona formњ moralnego relatywizmu. Polski filozof katolicki P. Jaroszycski, autor hasia „tolerancja” w „Powszechnej Encyklopedii Filozofii” odrzuca tolerancjk z powodu jej relatywizmu (tolerancja nie zawsze odwoіuje sіk do dobra i zia, albo ustala nowe dla niej kryteria). Wyrazem owego relatywizmu tolerancji jest to, ѓe posiada ona granice. Skoro posiada granice nie moіe byж uznana za „naczelnњ normк postќpowania”. Jako ѓe granice tolerancji sњ piynne i dowolnie ustalane, idea (zasada) tolerancji „іatwo moіe przerodziж sіk w narзkdzie manipulacji, а nawet dyskryminacji w stosunku do postaw uznanych za politycznie (ideologicznie) niepoprawne, а ktore opierajњ sіk na prawie naturalnym i dziedzictwie kultury chrzeњcijackiej. Z tego wzgłkdu tolerancja nie moіe byж uznana za obiektywnњ podstawк ludzkiej moralnoњci” [5, 485]. W niektórych wersjach (permissywizm, neomarksizm) zasada tolerancji moіe doprowadziж – zdaniem Jaroszycskiego - „do odwrocenia klasycznej zasady etyki, gіoszњc, іі zіo naleіy czyniж, а dobra unikaж [5, 485]. Tolerancja jest antywartoњciњ, bo zdaniem P. Jaroszycskiego „pozwala na zaciemnianie lub manipulowaniem sensem okreћlajњcym relacje mіkdzyludzkie і spoіeczne” і dalej: „siuszne, bo oparte na realnym odroіnieniu dobra і zia, odnoszњce sіk do ludzkiej podmiotowoњci і godnoњci prawa chronіњce przed dyskryminacjњ z powodow rasowych lub etnicznych miesza sіk z pseudo - prawami mniejszoњci seksualnych lub ogranicza dla poglњdow prawicowych” [5, 485]. Wedіug P. Jaroszycskiego przy pomocy dobra і zia moіna oceniж dyskryminacjk ze wzgłkdu na pochodzenie etniczne, ale dyskryminacja z powodu odmіennoњci seksualnej ocenie wedіug tych kategorii juі nie podlega. Naleіy walczyж o godnoњж, podmiotowoњж і prawa dla niesiusznie dyskryminowanych, ale nie dla wszystkich. Charakterystyczne dla wypowiedzi Jaroszycskiego jest to, ѓe skupia sіk on na krytyce tych cech tolerancji (lub jej skutkow), ktorych nie akceptujњ sami zwolennicy tolerancji, albo przypisuje im poglњdy, ktorych nie gіoszњ. Traktowanie tolerancji jako antywartoњci (wartoњci negatywnej), przy, co warto zauwaіyж, іњdaniu (siusznym) tolerancji dla wiasnych przekonac, jest cechњ wszystkich zwolennіkow absolutyzmu aksjologicznego і etycznego. Z punktu widzenia absolutyzmu istnieje jedna prawda (prawda absolutna), wartoњci stanowiњ odrќbnњ rzeczywіstoњж, niezaleіnњ od subiektywnych nastawіec jednostek, interesow, grup spoіecznych, procesow, historycznych. Sњ one staіe і niezmiennie. Z punktu widzenia relatywizmu (tolerancja jest formњ relatywizmu etycznego) nie ma jednej prawdy; wartoњci, dyrektywy, zalecenia moralne sњ wartoњciami tylko dla

kogoń lub ze względu na coś. Istnieje – wedle relatywistów – wiele wiarygodnych systemów (pojęć, zasad, wartości). Nie ma racji (obiektywnych argumentów) na podstawie których dałoby się wybrać jeden z nich, a odrzucić inne, dlatego należy tolerować odmienne od tych, które my sami przyjmujemy. Relatywiści twierdzą też, że istnieją takie problemy moralne, których rozwiązanie jest możliwe tylko w ramach systemów moralnych istniejących w danej kulturze. Poza tę kulturę są nierozwiązywalne. Tolerancja jest związana z pewną postacią relatywizmu etycznego, z relatywizmem ograniczonym, a nie tą jego wersją, która zakłada, że skoro każdy może mieć rację ze swego punktu widzenia, to wszystko wolno. Jęczenie tolerancji z radykalnym relatywizmem jest nieporozumieniem i prowadzi do zrownywania tolerancji z nihilizmem lub immoralizmem. Zwolennicy tolerancji odrzucają tę postać relatywizmu, zgodnie z którą twierdzą można wszystko. O tym, że „nie wszystko” świadczy to, iż tolerancja posiada swoje granice. Zwolennicy tolerancji nie twierdzą, że może być ona stosowana bez ograniczeń, ale zarówno kryteria, jak i powody dla których owe granice byłyby wyznaczane, są zmienne. Zmienność owych kryteriów jest uwarunkowana historycznie a nie zależna od arbitralnych decyzji. Niektóre z nich straciły na aktualności. J. Locke, którego zasługi dla upowszechnienia idei tolerancji są powszechnie znane uważał, że nie wolno tolerować ateistów. Od czasów Locke'a pluralizm religijny i polityczny zyskał szeroką akceptację, w czym udział miał też J. Locke, ale jego nietolerancja wobec ateistów przez pluralistyczne społeczeństwa nie może być akceptowana. Formuła tolerancji zaproponowana przez J. Locke'a z dzisiejszego punktu widzenia neoliberalnej aksjologii byłaby formą tolerancji wyborczej. Podobnie jak stanowisko polskiego filozofa P. Jaroszyńskiego, który jednakże słusznie zwraca uwagę na możliwość nadużyć, manipulowania ideą tolerancji. Tolerancja, co oczywiste, jest związana z pluralizmem. Nie ma tolerancji tam, gdzie nie ma pluralizmu, i nie ma pluralizmu bez tolerancji. Pluralizm jest warunkiem koniecznym zaistnienia tolerancji, ale nie gwarantuje, że wszystkie postawy (poglądy) objęte pojęciem tolerancji zyskają szeroką aprobatę społeczną. Dobrze to widać w naszym społeczeństwie. Odmienność religijna, etniczna są zazwyczaj – chociaż i tutaj zdarzają się konflikty – tolerowane, natomiast tolerowanie odmienności w sferze moralnej a szczególnie obyczajowej napotyka na opór. Od czasów „Listu o tolerancji” J. Locke'a jej zwolennicy starali się określić granice tolerancji. J. Locke uważał, że „urząd nie powinien tolerować żadnych dogmatów przeciwnych i wrogich społeczeństwu ludzkiemu lub dobrem obyczajom, koniecznym do zachowania w dobrym stanie społeczności obywatelskiej”, Wolter twierdził, że nie może być tolerancji dla fanatyków („Traktat o tolerancji napisany z powodu śmierci Jana Calasa”). Ograniczeniem tolerancji są reguły wchodzące w skład tzw. etyki uniwersalnej. Pięć granic tolerancji, ich historyczna zmienność nie jest więc całkowita. Istnieje stały fundament (stała granica) dla tolerancji w postaci reguł tworzących etykę uniwersalną. Nie można tolerować zabójstwa, kradzieży, gwałtu. Nie wolno naruszać praw człowieka, nie ma tolerancji dla zachowań godzących w ludzką godność. K. Popper uważał, iż granice tolerancji obejmują te działania,

które skierowane są przeciwko społeczeństwu. Nie ma zgody na nieograniczoną tolerancję, bo „nieograniczona tolerancja prowadzi nieuchronnie do zaniku tolerancji” [10, 289]. Nie możemy więc, zdaniem Poppera, tolerować nietolerancyjnych. Jeśli „rozszerzymy nieograniczoną tolerancję nawet na tych, którzy nie są tolerancyjni, jeżeli nie jesteśmy przygotowani do obrony tolerancyjnego społeczeństwa przed atakami nietolerancyjnych, to tolerancyjni zostaną zniszczeni a wraz z nimi tolerancja” [10, 289]. Trzeba domagać się, właśnie w imieniu tolerancji „prawa do nietolerowania nietolerancyjnych. Musimy iść dalej, by każdy ruch głośności nietolerancji był stawiany poza prawem i musimy uważać podleganie do nietolerancji i prześladowac za zbrodnic, tak samo jak uważamy za zbrodnic morderstwo, kidnaperstwo lub powrót do handlu niewolnikami” [10, 290]. Te ograniczenia stawiane tolerancji przez Poppera odnoszą się nie tylko do jednostek, ale też ugrupowań politycznych bazujących na nacjonalizmie, rasizmie czy antysemityzmie. Nie ma więc tolerancji dla poglądów głośnych nacjonalizm, rasizm, szowinizm, antysemityzm. Takie J. Rawls uważa, że nie może być tolerancji dla nietolerancyjnych. Przyznawaj tolerancyjnym prawo do ograniczania działalności nietolerancyjnych. Zdaniem J. Rawlsa, wolność, np. nietolerancyjnej sekty, może być ograniczona, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, iż działalność owej nietolerancyjnej sekty zagraża bezpieczeństwu ludzi kierujących się zasadą tolerancji lub (i) zagrożone jest bezpieczeństwo instytucji opartych na wolności [11, 300]. Przy czym, jak twierdzi J. Rawls, nawet wówczas, gdy tolerancyjni ograniczają wolność nietolerancyjnych, nie mogą uczynić tego „w imię powiększania zakresu wolności”, bo nie odbiera (nie ogranicza się) wolności niektórym (nietolerancyjnym) po to, by poszerzyć wolność innych (swoją własną). Wolność nietolerancyjnych ogranicza się „dla dobra równej wolności gwarantowanej przez sprawiedliwą konstytucję, której zasady sami nietolerancyjni uznaliby w sytuacji pierwotnej” [11, 301]. Granicą tolerancji u Rawlsa stanowi więc nasze własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo instytucji opartych na wolności. Wolność nietolerancyjnych ograniczamy więc tylko w przypadkach szczególnych, „kiedy jest to niezbędne dla zachowania samej zasady wolności” [11, 300]. Zasadą jest ustanowienie sprawiedliwej konstytucji, czyli takiej, która oferuje i gwarantuje wolności równego obywatelstwa: „sprawiedliwy winien kierować się zasadami sprawiedliwości, a nie okolicznościami, że niesprawiedliwy nie może się skarżyć” [11, 300-301].

K. Popper w eseju „Tolerancja i intelektualna odpowiedzialność” zapytuje: co możemy zrobić humaniści, intelektualiści, aby akty terroru, nienawiści i przemocy u źródła których leży nietolerancja, aby te wszystkie okropne rzeczy nie zdarzyły się już nigdy? To właśnie intelektualiści jako w dużej mierze odpowiedzialni za najgorsze przejawy nietolerancji, zbrodnie dokonywane w imię idei, teorii czy religii muszą znaleźć sposób, aby ograniczyć akty nietolerancji. U źródła tolerancji (jak i nietolerancji) leży idea prawdy. Wiedział o tym już Sokrates mówiąc, że „lepiej jest niepewności doznawać, niż nieprawdę czynić”. Ten pogląd Sokratesa prowadzi – w

przekonaniu Poppera – o czym wieki później przekonywał bkdzie Wolter do tolerancji. Wolter na pytanie: co to jest tolerancja odpowiedział: jest ona „koniecznym następstwem zrozumienia, że jesteśmy omylnymi ludźmi; mylić się jest ludzką rzeczą i my wszyscy cięgle popełniamy błędy. Wszak to pozwala przebaczać sobie nawzajem nasze gupstwa”. Skrajnemu relatywizmowi prowadzącemu do anarchii, bezprawia i przemocy Popper przeciwstawia „krytyczny pluralizm”. „Krytyczny pluralizm” jest jedynym sposobem na poskromienie przemocy. Jego istotą jest to, że dopuszcza rywalizację między różnymi teoriami. Owa rywalizacja polega na dyskutowaniu teorii i ich odrzucaniu (krytycznej eliminacji). Popper wymienia trzy zasady racjonalnej dyskusji: 1) zasada (być może jest tak, że racja jest po Twojej stronie, być może to ja mam rację, ale może być tak, że oboje nie mamy racji) [10, 233]. 2) zasada racjonalnej dyskusji (rozważamy racje za i przeciw jak najbardziej bezosobowo) i 3) „zasada przybliżania do prawdy”, dzięki merytorycznej, racjonalnej dyskusji zbliżamy się do prawdy, do lepszego zrozumienia, także wtedy, gdy ostatecznie nie osiągniemy zgodności poglądów. Powyższe zasady mają charakter poznawczy (epistemologiczny), ale ponieważ implikują tolerancję (wyrozumiałość) są także (jednocześnie) zasadami etycznymi [10, 234]. Dla Poppera idea prawdy jest podstawową zasadą regulatywną, o czym w jego przekonaniu intelektualni zapomnieli. W interesie poszukiwania prawdy musimy innego nie tylko tolerować, lecz także „uznać za potencjalnie równouprawnionego” [10, 234]. Stara etyka zawodowa uczonych jest – zdaniem Poppera – nietolerancyjna i nierzetelna intelektualnie, bo zabrania robienia błędów i przyznawania się do błędów: „Musimy sobie uświadomić, że do wykrycia i korekty błędów potrzebujemy innych ludzi (a oni nas); zwłaszcza tych ludzi, którzy wyrastali pod wpływem innych idei, w innym środowisku. Takie to prowadzi do tolerancji” [10, 237].

Выводы

Owych racji poznawczych nie aprobuje jednak niektóre stanowiska etyczne. Formalizm etyczny i etyka umowy społecznej nie widzą podstaw, aby aprobować tolerancję z powodów poznawczych. Formaliści uważają, że znają prawdę moralną, podobnie jak etyka umowy społecznej [4, 261]. Zwolennicy zaś absolutyzmu etycznego byłiby w stanie zaakceptować tolerancję tylko w jednym przypadku, gdy przekonają się, że tolerancja jest bezwzględnym obowiązkiem. Utylitaryzm natomiast „zajmuje mało przekonujące stanowisko. Zaleca jej przestrzeganie, gdy jest użyteczna, i proponuje ją porzucić, gdy wywołuje konflikty lub upadek moralności” [4, 261]. Jedynie etyka cnoty i etyka miłości bliźniego oraz etyka uprawnień jednoznacznie opowiadają się za tolerancją.

Перспективы дальнейших исследований

Wiele względów społecznych i moralnych przemawia za tolerancją. Tolerancja chroni różnorodność, która jest największą wartością ludzkiego świata, zapewnia poczucie bezpieczeństwa różnym mniejszościom, a tym samym pacyfikuje akty nietolerancji. Jako typ postawy moralnej jest formą dobrowolnego zobowiązania, którego przyjęcie usprawnia człowieka moralnie. Nie można jednak, wiążąc w imię tolerancji, pozostawiać obojętnym na

argumenty przeciwników tolerancji. Tolerancja jest aksjomatem współczesnej demokracji, ale jej formuła w świetle krytyki przeciwników i problemów z jakimi boryka się współczesny świat (fundamentalizm, terroryzm, sytuacja mniejszości etnicznych w wielu krajach, paternalizm władzy) wymaga dyskusji i (być może), szczególnie jeżeli chodzi o granice tolerancji, przeformułowania.

Bibliografia

1. J. Bereneger, Tolerancja religijna w Europie w czasach nowożytnych, Poznań 2002
2. Borradori G., Filozofia w czasach terroru. Rozmowy z Jurgenem Habermasem i Jacques'em Derridą, Warszawa 2008
3. H. Eilstein, Homo sapiens i wartości. Eseje, Warszawa 1994
4. J. Hojowka, Etyka w działaniu, Warszawa 2001
5. P. Jaroszyński, „Tolerancja”, w: Powszechna Encyklopedia Filozofii, Lublin 2011, t.2
6. Lecler J., Historia tolerancji w wieku tolerancji, Warszawa 1964
7. Legutko R., Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte, Kraków 1998
8. Locke J., List o tolerancji, Kraków 1963
9. M. Michalik, Szkice o kryteriach moralnych, Warszawa 1980
10. Popper K., W poszukiwaniu lepszego świata, Warszawa 1997
11. Popper K., Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie, Warszawa 1992
12. Rawls J., Teoria sprawiedliwości, Warszawa 1994
13. Tolerancja jako wartość i problem edukacyjny, pod red. A. M. de Tchorzewskiego, W. M. Wołoszyn-Spirka, Bydgoszcz 2000
14. Tolerancja, pod red. B. Karolczak-Biernackiej, Warszawa 1992

EWASTARZYCSKA-KOŃCIUSZKO

University of Warmia and Mazury in Olsztyn, Department of Philosophy, Poland
E-mail: alburnus@mail.ru

ANTINOMIES OF TOLERANCE

In the article I present the idea of antinomies of tolerance. Despite the fact that tolerance is guaranteed by the legislation of democratic countries, the formula of tolerance popularized by liberals seems to be problematic. Nowadays we face the disproportion between the universality of tolerance propagation and the acts of intolerance, which are the results of the very tolerance. Antinomies of tolerance are currently expressed by the presence of –on one hand - the propagators and defenders of tolerance and on the other hand – the enemies (the opponents of unlimited tolerance). In the article I depict the arguments “for” and “against” tolerance, as well as the problem of the boundaries of tolerance.

Key words: tolerance, democracy, pluralism, critical pluralism, K. Popper, J. Rawls, P. Jaroszyński, J. Hojowka

Стаття надійшла до редколегії 15.05.12

Прийнята до друку 20.05.12